

Grażyna Wyder  
Uniwersytet Zielonogórski

## Poglądy dr. Wiktora Skarżyńskiego, posła do parlamentu, filozofa – przedstawiciela nurtu konserwatywnego – na aktywność społeczno-zawodową kobiet w Wielkopolsce w drugiej połowie XIX wieku

„Kobieto! Dotąd aniołem byłaś lub szatanem,  
odtąd winnaś być człowiekiem”  
Deotyma<sup>1</sup>

W drugiej połowie XIX wieku w zaborze pruskim podobnie jak i w innych zaborach, wzmogło się zainteresowanie społeczno-zawodową pozycją kobiet. Asumpt do dyskusji na ten temat dały napływające zarówno z Zachodu, jak i z Królestwa Polskiego coraz liczniejsze informacje o zwiększającej się aktywności zawodowej kobiet. Na łamach wielkopolskiej prasy, na odczytach głos w tej sprawie zabrali publicyści i politycy<sup>2</sup>.

Pomimo że ziemie zaboru pruskiego – zdaniem badaczy – odegrały w tak zwanej „kwestii kobiecej” stosunkowo najmniejszą rolę ze wszystkich dzielnic polskich w XIX wieku<sup>3</sup>, to jednak temat nie był nowy. Jak wykazali: Monika Abram<sup>4</sup>, Witold Molik<sup>5</sup>, Bolesław Pleśniarski<sup>6</sup> czy Jan Hulewicz<sup>7</sup>, problematyka ta poruszana była już w czasopiśmie z pierwszej połowy XIX wieku. Na łamach takich pism,

<sup>1</sup> Ps. literacki Jadwigi Łuszczewskiej (1834-1908), poetki i powieściopisarki.

<sup>2</sup> Na łamach „Sobótki” głos zabrali m.in.: w nr 15 z dnia 9.04.1870, s. 116-119 dr Rakowicz, *O emancypacji kobiet*; w nr 14 z dnia 1.04.1871, s. 157-160, cd., w nr. 16 z dnia 15.04.1871, s. 185-187; J. Narzyski, *O stanowisku prawnem kobiety*; w nr 35 z dnia 28.08.1871, s. 411-412, cd. w nr. 37 z dnia 9.09.1871, s. 442-444, cd. w nr. 38 z dn. 16.09.1871, s. 447-449 i nr. 45 z dn. 4.11.1871, s. 532-533 (brak podpisu) *O przeznaczeniu kobiet*.

<sup>3</sup> J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w XIX wieku*, Kraków 1939, s. 122.

<sup>4</sup> M. Abram, *Problem wykształcenia kobiet w publicystyce poznańskiej XIX wieku. Studium porównawcze*, [w:] *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, t. 1, red. J. Miluska i E. Pakszyc, Poznań 1995, s. 169-177.

<sup>5</sup> W. Molik, *Wokół „Przeglądu Poznańskiego”. Próby usamodzielnienia się inteligencji polskiej w Poznaniu w końcu XIX w.*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 2, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 232-233; idem, *Drogi edukacji córek ziemianek w XIX wieku*, [w:] *Studia kobiece...*, s. 147-168; idem, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. II, cz. 2, Warszawa 1992, s. 25-30.

<sup>6</sup> B. Pleśniarski, *Poglądy Wielkopolan na sprawy wychowawcze i oświatowe w świetle prasy Wielkiego Księstwa Poznańskiego 1815-1847*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962.

<sup>7</sup> J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 122.

jak: „Tygodnik Literacki” (ukazujący się w latach 1838-1845) czy „Dziennik Domowy” (wychodzący w latach 1840-1847), ukazywało się wiele artykułów dotyczących zwłaszcza wykształcenia kobiet<sup>8</sup>.

Po roku 1848 dyskusja na ten temat na pewien czas ucichła. Podjęto ją ponownie – jak zauważył Piotr Chmielowski – po roku 1864, gdyż

[...] nie tylko spostrzeżono [...], ale – co ważniejsza – odczuto konieczność, konieczność nieodbitą, żeby kobieta mogła samoistnie na utrzymanie swe zapracować, nie potrzebując się oglądać na pomoc męskiego ramienia<sup>9</sup>.

Miała ona nieco inny charakter, pionierki tej fazy ruchu kobiecego – jak zauważyła Zofia Rzepecka<sup>10</sup> – dążyły bowiem do uzyskania praw politycznych, zdając sobie sprawę, iż dopiero wówczas zdobędą prawo do zawodowego i naukowego wykształcenia oraz prawo do „zarobkowania”<sup>11</sup>. Konieczność taką zauważono także i w konserwatywnej Wielkopolsce. W tym czasie zaktywizowały się również i same Wielkopolanki, które zaczęły się organizować i występować w swoich sprawach<sup>12</sup>. Nie było to łatwe, gdyż obowiązujący w zaborze pruskim niemiecki kodeks cywilny znacznie ograniczał prawa cywilne kobiet<sup>13</sup>.

Dodatkowo aktywność społeczną kobiet ograniczała pruska ustawa z 11 marca 1850 roku, zakazująca im uczestnictwa w zebraniach i stowarzyszeniach (zakaz ten został zniesiony dopiero w 1908 roku; w tymże roku zezwolono kobietom na podejmowanie studiów na uniwersytetach niemieckich)<sup>14</sup>.

Pogarszające się warunki bytowe, ubożenie szlachty zmuszały kobiety do podejmowania pracy. Brak odpowiedniego wykształcenia znacznie ograniczał możli-

<sup>8</sup> Zob. m.in.: J. Moraczewski, *O rozumie i oświacie dla kobiet*, „Dziennik Domowy” (dalej: DzD), 1840, nr 11, s. 85-86; K. Libelt, *Kobieta i rozsądek*, DzD, 1843, nr 26, s. 205; *idem*, *Kobieta i uczoność*, DzD 1843, nr 21, s. 166; K. Łubińska, *Dzisiejsze stanowisko kobiety i potrzeba jego reformy*, DzD 1844, nr 20, s. 157-158; nr 21, s. 165 i in.

<sup>9</sup> P. Chmielowski, *Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Zarys literacki*, Kraków 1895, s. 1-2.

<sup>10</sup> Zofia Rzepecka (1872-1930) – nauczycielka, społeczniczka, działaczka niepodległościowa, zob.: *Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu*, red. Maria Aleksandra Smoczkiewiczowa, Warszawa-Poznań 1982.

<sup>11</sup> Z. Rzepecka, *Kwestja kobieca a Akcja Katolicka*, „Ruch Katolicki” nr 2: luty 1933, s. 56.

<sup>12</sup> W 1871 roku powstało m.in. Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt; zob. G. Wyder, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1871-1918*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 307-321; zob. również: R. Jaworski, *Kilka refleksji nad dziejami Wielkopolanek w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. A. Żarnowska i A. Szwarz, Warszawa 1995, s. 22; A. Baszko, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1871-1918*, *Studia Historica*, t. XXVII/2004-2005, (2006), s. 99-141.

<sup>13</sup> Zob.: *Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten* (w skrócie: ALR) z 1794 roku; przekład polski: *Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich*, t. I-IV, Poznań 1826, [w:] G. Bałtriszajtys, J. Kolarzowski, M. Paszkowska, K. Rajewski, *Wybór źródeł do historii prawa sądowego czasów nowożytnych*, Warszawa 2002, s. 43-63.

<sup>14</sup> 15 maja 1908 r. wydano ustawę o stowarzyszeniach, zmieniała ona ustawę z 1850 roku zakazującą kobietom wszelkiej aktywności politycznej; po 50 latach kobiety otrzymały prawo udziału w partiach politycznych i stowarzyszeniach.

wości ich zarobkowania. „Głęboki tradycjonalizm poznańskiego [...] – jak zauważył Jan Hulewicz – sprawiał, iż stawiano tam „najzaciętszy opór wobec dążeń kobiet do wyższego wykształcenia”<sup>15</sup>. Jeszcze w 1905 roku Stanisław Bendlewicz, zabierając głos w tej kwestii, w artykule *Kobieta wobec zarobkowości i przemysłu*, opublikowanego na łamach „Dziennika Poznańskiego”, stwierdził:

[...] my Polacy uważaliśmy i uważamy kobietę za coś wyższego jak poddanek – za ideał i słońce ożywcze domowego ogniska, towarzyszkę i najwierniejszą przyjaciółkę męża. Kobiety u innych narodów, zwłaszcza w wiekach starożytnych i średnich, miały inne znaczenie, bo były prawie niewolnicami mężczyzny i musiały się zajmować pracami, ich siłom nieodpowiednimi. U nas przeciwnie, kobieta była panią i władczynią, żaden Polak nie ubliża kobiecie i nie dawał uczuć swej wyższości. [...] Toteż ruch kobiety usamowalniającej kobietę spod opieki mężczyzny najpóźniej u nas zaczął się rozwijać i nie bardzo jakoś zyskał prawo bytu<sup>16</sup>.

Kobiety w Wielkopolsce ponadto miały, w okresie narastania walki politycznej i nasilania się *Kulturkampf*, do odegrania ogromnie ważną rolę społeczną. Jak uważano, były strażniczkami narodowej tożsamości i polskiej tradycji<sup>17</sup>. Jasno wyraził to Henryk Krzyżanowski z Konarzewa, jeden z uczestników wiecu w obronie języka polskiego, zwołanego w Poznaniu 30 maja 1876 roku, zwracając się w swoim wystąpieniu do kobiet:

Na Was Polki spada obowiązek pielęgnowania tego języka i pieczołowitości względem niego. Dom nasz polski będzie odtąd tem ogniskiem, co ogrzewać będzie nasze uczucia, pielęgnować cnoty narodowe – a w tym domu polskim Wy otoczone czcią i miłością, tak czesne, tak ważne zajmujecie miejsce. Wy działwę uczyć narodowego pacierza, a młodzież podniecać a mężów utwierdzać będziecie. Odważny i chętny w Was znajdzie podniecie, chwijnego podeprzecie – a tchórzów Wasze słowo, Wasza wzgarda, skuteczniej wychłoszcze niż każdy inny środek<sup>18</sup>.

Dyskusje były jednak podejmowane, a prezentowane poniżej stanowisko w tej sprawie polityka, filozofa, ekonomisty, dr. Witolda Skarżyńskiego wywodzącego się z kręgów wielkopolskich polityków konserwatywnych, przedstawia jedną z ówczesnych opinii<sup>19</sup>.

Witold Skarżyński urodził się 17 października 1850 roku w rodzinnym majątku Splawiu (w byłym powiecie śmigielskim), w rodzinie szlacheckiej herbu Bończa-Skarżyńscy, o bogatych tradycjach patriotycznych. Ojciec Adam był oficerem wojsk polskich z roku 1831, a matka Paulina z domu Gorzeńska – córką powstańca zesłanego na Kaukaz. Rodzina pochodziła z Mazowsza – jedna jej gałąź w XVIII wieku przeniosła się do Wielkopolski<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 122-123.

<sup>16</sup> Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. 1: 1935, s. 422; S. Bendlewicz, *Kobieta wobec zarobkowości i przemysłu*, „Dziennik Poznański” nr 93 z 22 IV 1905, s. 3.

<sup>17</sup> *Polska niewiasta a germanizacja*, „Kurier Poznański” nr 28 z 4 lutego 1899, s. 3.

<sup>18</sup> *Wiec w Poznaniu*, „Kurier Poznański” nr 123 z 31 maja 1876, s. 2.

<sup>19</sup> Dokument przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Poznaniu w zespole: archiwa prywatne Witold Skarżyński, siedem odczytów, sygn. 5216/0.

<sup>20</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, XII, Poznań 1890, s. 269; zob. również Z. Zakrzeski, *Witold Skarżyński. Ekonomista wielkopolski*, Poznań 1938, s. 1 i nast.

Otrzymał Skarżyński wykształcenie typowe dla młodzieńca w ówczesnych czasach. Do 15. roku życia kształcił się w domu, później przez trzy lata uczęszczał do gimnazjum w Lesznie. Egzamin dojrzałości zdał w roku 1869 w gimnazjum poznańskim. W tymże roku podjął studia, początkowo na uniwersytecie w Bonn na wydziale filologicznym, a następnie jeszcze w tym samym roku na wydziale prawa na uniwersytecie berlińskim. Wybuch wojny prusko-francuskiej w 1870 roku i obawa przed możliwością powołania do wojska, spowodowała przerwę w nauce. Zrezygnował na pewien czas ze studiów w Berlinie. Czekać na zwolnienie z wojska zapisał się zimą roku 1870 na studia z agronomii w Akademii Rolniczej w Prószkowie (Proskau) na Śląsku. Po zakończeniu wojny powrócił do Berlina i podjął naukę na wydziale filozofii, kontynuując jednocześnie studia agronomiczne<sup>21</sup>. W 1873 roku uzyskał na berlińskim uniwersytecie stopień doktora filozofii<sup>22</sup>.

Przez pewien czas studiował jeszcze na uniwersytecie krakowskim oraz wyjeżdżał w celach naukowych do Anglii i Francji. Marzył o karierze naukowca. W 1878 roku przedłożył na wydziale filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego dysertację habilitacyjną w języku niemieckim, która jednak została odrzucona<sup>23</sup>. Jak doniósł „Kurier Poznański”:

[...] w związku, iż zasady w tej pracy wyłożone nie odpowiadały zasadom panującym w kwestiach ekonomicznych na uniwersytetach niemieckich, autorowi docentury nie udzielono<sup>24</sup>.

Powrócił wówczas do swego majątku w Sławie i zajął się działalnością społeczno-oświatową na terenie Wielkopolski. W latach 1878-1879 wystąpił m.in. z odczytami o pracy<sup>25</sup> na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Poznaniu, a w roku 1880, również na rzecz tegoż Towarzystwa, z prezentowanym poniżej odczytem<sup>26</sup>.

W 1879 roku został jednogłośnie wybrany na członka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a w 1897 roku został jego wiceprezesem. Był niezwykle aktywny. Działał w Centralnym Towarzystwie Gospodarczym, instytucji powołanej do obrony interesów zawodowych rolników. W latach 1890-1896 był członkiem kierownictwa Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, udzielał się również w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej. W 1900 roku był członkiem Komitetu Obywatelskiego zakładającego Związek Ziemian. Zajął się także działalnością polityczną. W latach 1881-1884 i od 1903 roku aż do śmierci, piastował mandat poselski w parlamencie

<sup>21</sup> Z. Z a k r z e w s k i, *op. cit.*, s. 2.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Adam Smith als Moralphilosoph und Schoepfer der Nationalökonomie. Beitrag zur Geschichte der Nationalökonomie*, Berlin 1978.

<sup>24</sup> „Kuryer Poznański” nr 115 z 20 maja 1878, s. 4.

<sup>25</sup> Siedem odczytów, *op. cit.*: 1. *O pracy. Pojęcie pracy i jej definicja*. 2. *O pracy. Praca ludzka w świecie, w historii i w życiu jednostki*.

<sup>26</sup> Z. Z a k r z e w s k i, *O wpływie kobiet na stosunki społeczne i polityczne każdego narodu a w szczególności na społeczeństwo nasze i sprawę naszą narodową*, zob. *Siedem odczytów*, *op. cit.*

niemieckim, początkowo jako poseł z okręgu gnieźnieńsko-wągrowieckiego, a następnie z okręgu Kościan, Śmigiel, Grodzisk i Nowy Tomysł. Zasiadał w komisji budżetowej, uchodząc za znawcę przedmiotu, uczestniczył w pracach komisji zagranicznej. Wiele publikował.

W 1887 roku poślubił w Bonikowie pod Kościanem Annę Chłapowską<sup>27</sup>, córkę Stefana i Marii z Ponińskich z Wrześni.

Zmarł na atak serca 1 września 1910 roku. Pochowany został w grobach rodzinnych w Wonieściu (dawny powiat śmigieński). W celu utrwalenia zasług Skarżyńskiego utworzono przy Towarzystwie Czytelni Ludowych fundusz jego imienia. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w ogłoszeniu żałobnym wspomniało o zgonie męża, „który polską ekonomię polityczną podniósł i rozszerzył”, a Władysław Seyda w imieniu polskiego Koła Parlamentarnego w Berlinie, w mowie nad mogiłą zmarłego uczcił go „mianem apostoła pracy”, porównując go z Polakami tej miary, co Kołłątaj, Staszic, Małachowski, Lubecki<sup>28</sup>.

\*

Doktor Witold Skarżyński w swej bogatej publicystyce ekonomicznej, społecznej nie pomijał i aktualnych zagadnień, a takim była niewątpliwie wspomniana powyżej „kwestia kobieca”. Prezentowany wykład wygłosił, jak wspomniano, na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w 1880 roku, którego celem, jak określono w § 1 statutu, było zbieranie funduszy „na pomoc naukową dla dziewcząt polskich, przede wszystkim urodzonych w Prusiech, Poznańskim i Śląsku”<sup>29</sup>.

Towarzystwo to założyły i nim kierowały m.in. Bibiana Moraczewska<sup>30</sup>, Emilia Szaniecka<sup>31</sup>, Tekla hr. Kwilecka<sup>32</sup>, Walerya Motty<sup>33</sup>, Anastazyja Warnkówna<sup>34</sup>. Były to panie z tzw. towarzystwa, osoby „znane i szanowane”.

Witold Skarżyński, swe bardzo obszerne, kwieciste, pełne filozoficznych odniesień wystąpienie pt. *O wpływie kobiet na stosunki społeczne i polityczne każdego*

<sup>27</sup> A. z Chłapowskich Skarżyńska (1866-1931) działaczka dobroczynna, zob.: D. Chłapowski, *Chłapowscy. Kronika Rodzinna*, Warszawa 1998, s. 140-141.

<sup>28</sup> Zob. Mowa posła W. Seydy, „Dziennik Poznański” nr 209 z 13.09.1910, s. 2-3.

<sup>29</sup> Więcej o działalności Towarzystwa zob.: G. Wyder, *op. cit.*; A. Baszko, *op. cit.*

<sup>30</sup> B. Moraczewska (1811-87), pisarka, wybitna społeczniczka, działaczka niepodległościowa, uczestniczka wydarzeń lat 1848 i 1863; siostra historyka Jędrzeja Moraczewskiego; zob. A. Baszko, *Działalność Bibiany Moraczewskiej w ruchu konspiracyjno-narodowym na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. X/XI (2003/2004), s. 111-136.

<sup>31</sup> E. Szczaniecka (1804-1896), wybitna działaczka patriotyczna; uczestniczka wydarzeń 1831 r. i 1863; wspierała wszelkie akcje narodowe. Więcej zob.: D. Wąrzykowska-Wiercioc h o w a, *Emilia Szaniecka*, Warszawa 1970; M. Rezler, *Emilia Szaniecka 1804-1896*, Poznań 1996.

<sup>32</sup> T. Kwilecka z d. Sieroszevska (1807-1894), działaczka narodowa i społeczna, uczestniczka konspiracji w 1848 i 1863 r.; żona Leonarda hr. Kwileckiego.

<sup>33</sup> W. Motty, z d. Bukowiecka (1829-1893), działaczka społeczna, żona Marcelego Motty.

<sup>34</sup> A. Warnkówna [Warnka] (1838-1892), pedagog, działaczka społeczna; w 1871 r. otworzyła szkołę dla dziewcząt, która działała do 1911 r.; przez matkę Teodozję z Szumanów, siostrę Marii Libeltowej spokrewniona z rodziną Libeltów.

narodu, a w szczególności na społeczeństwo nasze i sprawę naszą narodową, rozpoczął od kwestii uczestnictwa kobiet w historii<sup>35</sup>. Przyznał, że dziejopisarze jakby nie zauważali i dotychczas pomijali udział kobiet w dziejach. A przecież, jak stwierdził, przewaga męskich imion historycznych nie znaczy wcale, aby „wpływ kobiet rzeczywiście tak był podrzędnym, jak się przeglądając karty historii, literatury i wszystkich nauk i licząc imiona ich zapisane, każdemu wydawać musi”<sup>36</sup>.

Podkreślił, iż historyk nie może nie dostrzec, że połowa społeczeństwa to kobiety i przedstawiając dzieje, powinien ten fakt uwzględnić, należy bowiem zauważyć, iż pomimo tego, że w dotychczasowej historii, zachowało się więcej imion męskich niż kobiecych, nie można, a wręcz nie wypada, nie zauważać wpływu kobiet na losy społeczeństw i narodów. Dlatego też w przyszłości, przy ukazywaniu dziejów, należałoby ten stosunek udziału obu płci „w kierownictwie pracami i losami ludzkości” podkreślić<sup>37</sup>.

Te naukowe wywody o istocie pojmowania historii i o roli kobiet w dziejach świata nie świadczyły bynajmniej, że autor zacytowanych słów w pełni, bez zastrzeżeń, popierał ruch emancypacji. Zabierając bowiem w tej mierze głos, mówił dalej – odnosząc się do owych dążeń – że wprawdzie wypływają one z czystych i szlachetnych pobudek, z poczucia sprawiedliwości i potrzeb socjalnych i były i są popierane, i nagłaśniane przez tak poważne autorytety naukowe, jak m.in. Stuart John Mill<sup>38</sup> – którzy „z odwagą i talentem” domagali się i domagają równouprawnienia i emancypacji kobiet – to w głoszeniu ich nie zdołano – w ocenie Skarżyńskiego – ustrzec się przesady i narażono je na śmieszność. Kobiety chciano bowiem

[...] po prostu przerobić na mężczyznę [...]. chciano jednym słowem z kobiet zrobić męczyzn II-go, gorszego kalibru, których silniejszy kaliber tym pewniej niezawodnie by ujarzmił<sup>39</sup>.

Dalej, chcąc jakby wytłumaczyć swoje stanowisko w tej kwestii, mówca w alegoryczny sposób przedstawił, na przykładzie zaczerpniętym z otaczającej nas przyrody, istotę odmienności obydwu płci, który jego zdaniem wyjaśnia zagadnienie.

Mężczyzna – jak stwierdził – pod względem fizycznym to – dąb wiekowy o potężnym pniu, o korze ciemnej i szorstkiej, o rozłożystych konarach, jakby barkach silnych i szerokich [...]. Stoi od wieków nad pochyłością wzgórza [...]. Spogląda dumnie na przepaść rozwartą pod nim [...]. On jakby na straży stał całego lasu młodszego pokolenia [...]. Przetwał niejedną nawałnicę [...], burze i pioruny [...]. W tej stronie obok niego stoi brzoza o smukłej, giętkiej kibici, o białej jak mleko cerze, niższa trochę od niego, pochyla ku niemu głowę, [...] wsparła się na jego barkach, objęła jego szyję – Gdyby nie on – już by dawno wichry północne [...] zmroziły tkliwe jej ciało,

<sup>35</sup> Z. Z a k r z e w s k i, „O wpływie kobiet...”, zob. *Siedem odczytów*.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 74.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 75.

<sup>38</sup> Stuart John Mill (1806-1873), ang. filozof, polityk, ekonomista, jeden z twórców utylitaryzmu i liberalizmu, zwolennik równouprawnienia kobiet, swe poglądy przedstawił m.in. w pracy *O poddaństwie kobiet*, przekład polski, Kraków 1886.

<sup>39</sup> Z. Z a k r z e w s k i, *O wpływie kobiet...*, k. 80-81.

już by ją dawno szturmy [...] powaliły na ziemię, w przepaść; gdyby nie ona – [...] skwary letniego słońca mózg by mu były przepaliły, wierzchołek jego byłby spróchniał i on cały marł powoli. [...] a gdyby nie oni oboje – niejedno z drzew młodszego pokolenia wichry i szturmy byłyby wykorzeniły i w przepaść zepchnęły<sup>40</sup>.

Tak więc oboje są dla siebie podporą, a ich wspólne zadania w stosunku do młodego pokolenia zostały już z góry nakreślone i ustalone przez samą naturę.

W dalszej części swego wystąpienia Skarżyński, analizując inne, poza fizycznymi, różnice istniejące pomiędzy kobietą a mężczyzną, porównał obie płci – jak to określił – „na polu etycznym, tj. moralnym i umysłowym”. Stwierdził więc, iż mężczyzna mający więcej rozsądku, wyobraźni, o wiele więcej chce i może dokonać w wielu dziedzinach swej działalności niż kobieta, ponieważ – jego zdaniem – „mężczyzna ma więcej stosunkowo rozumu niż serca, kobieta stosunkowo więcej serca niż rozumu”<sup>41</sup>.

Przytaczając wiele przykładów mających potwierdzać powyższe słowa, Witold Skarżyński w konkluzji stwierdził, iż nawet w sytuacjach, kiedy wydaje się, że mężczyzna kieruje się uczuciem, to wbrew pozorom postępuje rozumowo – tak w życiu prywatnym, jak i publicznym. Również w polityce – która według niego – jest uprzywilejowanym polem jego działania.

Jasno i wyraźnie dał do zrozumienia, że działalność polityczna nie mieści się w uczuciowej mentalności kobiecej. Jest to dziedzina aktywności zastrzeżona wyłącznie dla mężczyzn, ponieważ polityka często wykazuje się brakiem – delikatnie mówiąc – szlachetności. A to, że względu na wspomniane powyżej „zalety” czy też „ułomności”, nie leży w naturze kobiety<sup>42</sup>.

Analizując umiejętności i zdolności kobiet w sztuce i nauce, Skarżyński zauważył, że „rola kobiet, w tej dziedzinie – jak podkreślił – p o d r z ę d n ą jest w porównaniu do roli mężczyzn”. Dowodem tego jest niewiele znanych z tej działalności kobiet, w porównaniu z dużą liczbą mężczyzn, odnoszących sukcesy w malarstwie, snycerstwie, muzyce, poezji czy w budownictwie. W jego ocenie „rola kobiet w dziedzinie sztuki jest więcej bierną niż twórczą”. Wprawdzie kobiety intuicyjnie, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, potrafią odczuć piękno sztuki, ale – „stworzyć dzieło sztuki mało kobiet potrafi”. Przyznaje wprawdzie, dla pewnej sprawiedliwej oceny, że jedynym działem, w której kobiety zajmują pierwsze miejsce, jest literatura i to literatura beletrystyczna, a mianowicie: powieść i romans<sup>43</sup>.

Podobne zdanie prezentuje, analizując dokonania kobiet w nauce. Zauważa, bowiem, że i tu, podobnie jak i w dziedzinie sztuki, „żadnych pomników histo-

---

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 80.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 81.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 88.

rycznych twórczych usiłowań niewieścich na tym polu nie było, nie ma i zapewne nigdy nie będzie”. W tej dziedzinie wymagany jest absolutnie rozum, który u kobiety przytłumiony jest uczuciem, a uczucia „żadnych prawie śladów działalności swojej zostawić nie mogły”<sup>44</sup>.

Więc gdzież kobieta może szukać miejsca swej aktywności? Oczywiście w religii, tu bowiem – zdaniem Skarżyńskiego – rozum i uczucie działają na tych samych poziomach, ponieważ „ci najwięcej wiary i najdłużej takową zachowują, co najwięcej stosunkowo mają serca – a więc kobiety!”.

Gdzież jeszcze może się realizować kobieta? Wyjaśnia – w rodzinnym domu,

[...] w tej krainie, równie przystępnej dla mężczyzny jak dla kobiety – kobieta króluje absolutnie, wszechwładnie, że mężczyzna, ów władca i pan niemal w wszystkich innych sytuacjach życia, w tej krainie miłości chyli harde czoło i pada na kolana przed kobietą, oddając jej berło, które wszędzie indziej wyłącznie dzierży?!

Tu kobieta – jego zdaniem – trzyma niewidzialną, pozornie cienką i słabą nić, za pomocą której delikatnie i niepostrzeżenie kieruje mężczyzną. Zgodnie ze słowami Ignacego Krasickiego, przywołanego zresztą przez Skarżyńskiego – „My rządym światem a nami kobiety!”<sup>45</sup>.

W ten sposób na postawione w temacie odczytu pytanie: „czy w ogóle znacznym może być wpływ kobiet na sprawy społeczne i polityczne, którymi pozornie wyłącznie kierują mężczyźni?” – odpowiedział, że jednak tak, jak wynika bowiem z ostatniego wywodu, pomimo iż mężczyźni w naukach, w sztuce, w literaturze, a szczególnie w polityce zajmują pierwszoplanowe miejsce, łatwo u nich odkryć pięć Achillesową, a jest nią niezawodnie uczucie do żony i rodziny.

Z pierwszego pytania wypływa drugie, które również postawił: „w jaki sposób wpływ ten kobiet na sprawy polityczne i społeczne [...] na sprawy publiczne [...] zawsze się dotąd objawiał i zawsze prawdopodobnie objawiać się będzie?”<sup>46</sup>.

Uznał, że odpowiedź jest prosta, skoro kobiety mają tak ogromny wpływ na mężczyzn, a mężczyźni kierują losami narodów i społeczeństw, stąd też i kobiety mogą wpływać na losy narodów i społeczeństw.

Pozostaje tylko odpowiedzieć na ostatnie postawione pytanie: „jakiego rodzaju, jakiego stopnia, z jakimi konsekwencjami połączony może być wpływ ten kobiet na ukształtowanie się społeczeństw i koleje życia narodów?”<sup>47</sup>.

Odnosząc się do tej kwestii, Skarżyński zauważył, iż kobiety mogą odgrywać ważną rolę w życiu społecznym i politycznym, a już szczególnie kobiety wielkopol-

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. 89.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 92.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 94.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 97.



skie, znane z patriotyzmu, ogromnego zaangażowania społecznego – pośrednio wpływając na idee polityczne i społeczne. Będąc żonami, matkami, narzeczonymi, siostrami, wywierają ogromny wpływ na mężów, synów, narzeczonych, braci. Wszystkie bowiem ideały wprowadzane w życie przez mężczyzn, dopiero wtedy zyskują szerszą podstawę, bazę, podejmowaną przez następne pokolenia

[...] gdy idee i ideały te pochwyca i rozumieją kobiety i wtedy całym sercem [...] i na drodze miłości wleją w serca, w krew wypielegnowanych na ich łonie, wychowujących się, żyjących i umierających u ich boku następujących bez przerwy po sobie pokoleń.

A najświętszym obowiązkiem każdej kobiety – zdaniem Skarżyńskiego – jest umiejętne zarządzanie domem, staranne, praktyczne, religijne i patriotyczne wychowanie dzieci, a szczególnie córek<sup>48</sup>.

Przypomnieć należy, że jest to okres nasilonej walki germanizacyjnej w Wielkopolsce, dlatego też od kobiet oczekiwano, by czuwały nad zachowaniem języka ojczystego i poczuciem więzi narodowej. Doceniano rolę kobiety jako pierwszego nauczyciela i wychowawcę dzieci. Uważano, że jej miejscem jest dom. Tu kobieta mogła się w pełni realizować, wychowując dzieci, pomagając mężowi, prowadząc gospodarstwo domowe. Taka była jej rola.

W Wielkopolsce, jak wspomniano, dłużej niż gdzie indziej zachował się tradycyjny podział ról, na co, poza ówczesną sytuacją polityczną, ogromny wpływ miał Kościół katolicki, który popierał ten model rodziny. Nastawiony był ponadto niechętnie do wszelkich nowych trendów politycznych, zwłaszcza rozwijających się ruchów socjalistycznych i tworzących się w jego ramach organizacji kobiecych<sup>49</sup>. Kobieta miała być kapłanką wiary, zwłaszcza w okresie nasilonego *Kulturkampf*.

Z trudem więc przyjmowano i akceptowano docierające do Wielkopolski hasło emancypacji kobiet. Emancypacji ówczesnie rozumianej jako dążenie do zdobycia równych praw cywilnych oraz prawa do kształcenia i podejmowania pracy zawodowej – zdaniem mężczyzn – niezgodnych z naturą kobiety.

Widać to również w wypowiedzi W. Skarżyńskiego, który zabierając głos w tej kwestii, zupełnie pominął sprawę zmiany położenia materialnego kobiet w wyniku prądów emancypacyjnych. Problemu, który dał podstawę do dyskusji.

Wiele poglądów wygłoszonych przez Skarżyńskiego było wprawdzie, jak na ówczesne czasy, bardzo postępowych, jeśli ocenia się je, uwzględniając głoszone i realizowane hasło „pracy u podstaw”. Wyznaczało ono bowiem kobiecie znaczące miejsce w organizacji wielkopolskiego społeczeństwa. Ta mało efektywna rola opiekunki domowego ogniska, jej zadania w pielęgnowaniu tradycji rodzinnych

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 98.

<sup>49</sup> Zob. M. Rogusko-Kłupś, *Przemiany pozycji społecznej kobiety pracującej zawodowo (na przykładzie Wielkopolski)*, Poznań 1975.

i narodowych, pełniona funkcja pierwszego i najważniejszego wychowawcy młodego pokolenia, stanowiła podłoże dla kształtowania postaw dobrze służących dążeniom polskim i propaństwowym.

Polem aktywności wielkopolskich kobiet stało się uczestnictwo w życiu społecznym. Oddawały się działalności charytatywnej, tajnemu nauczaniu, pracy wśród włościan czy innym pracom społecznym. Brały udział w popularnych w owym czasie wykładach publicznych. W późniejszym okresie, wraz z rozwojem nowych prądów politycznych, zwiększyła się również i ich aktywność polityczna.

Jednak należy zauważyć, że ówczesne dyskusje polityków dotyczyły w głównej mierze kobiet z tzw. stanów wyższych. Kobiety z niższych kręgów społecznych już dawno, zmuszone warunkami życia, wspólnie z mężami i ojcami, zatrudnione były w wielkopolskim przemyśle. Spis ludności przeprowadzony w Prusach w 1861 roku wykazał, że z pracy własnych rąk utrzymywało się 700 tys. kobiet<sup>50</sup>. W samej Wielkopolsce, w przedstawianym okresie, w różnych gałęziach przemysłu zatrudnionych było prawie 11% kobiet. W fabrykach przemysłu chemicznego 50% załogi stanowiły kobiety, a w jednej z przetwórci tytoniu w Poznaniu na 25 zatrudnionych robotników 21 były to kobiety<sup>51</sup>. Pomimo ciągłych dyskusji, aktywność zawodowa i zarobkowa Wielkopolanek ustawicznie wzrastała. W latach 1882-1907 liczba Polek aktywnych zawodowo w rzemiośle i przemyśle wzrosła z 7090 do 16 402, tj. o 131,34%. Szczególnie wyraźny był przyrost liczby kobiet pracujących w handlu (zwłaszcza sprzedawczyń i urzędniczek). W roku 1882 w tej branży zatrudnionych było 1108 kobiet, a w roku 1907 – już 4836 (wzrost o 336,4%). Znacznie zwiększyła się liczba Polek czynnych zawodowo w rolnictwie<sup>52</sup>. Już samo to – jak zauważył Rudolf Jaworski – przyczyniło się w istotnym stopniu do tego, że kobiety polskie i ich rola zyskały na znaczeniu i zainteresowaniu w publicznym życiu społeczno-politycznym<sup>53</sup>.

---

<sup>50</sup> L. Braun, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, Warszawa 1904, s. 116.

<sup>51</sup> S. Kubiak, *Ruch socjalistyczny w Poznaniu 1872-1890*, Poznań 1961, s. 20-21.

<sup>52</sup> R. Jaworski, *op. cit.*, s. 22.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

## Summary

### **Views by dr Wiktor Skarżyński, a deputy to Parliament, a philosopher – a representative of the conservative movement – on social and professional women's activity in Wielkopolska in the second half of the 19<sup>th</sup> century**

In the second half of the 19<sup>th</sup> century, as a result of complex social, legal and economic determinants, there grew the interest in the position of women in many spheres of life. Wielkopolska was not an exception although the Kulturkampf policy had assigned to women an important role of guards of the national identity and Polish tradition. Traditional and conservative views of that time did not prevent the undertaking of a current discussion. Many social and political authorities expressed their views on that subject. One of them was dr Wiktor Skarżyński – a politician, a philosopher and an economist. Conservative as they were, his views underlined the enormous significance of women in the social life, their role in patriotic attitude's creation, preservation of the mother tongue and the sense of national bond. He enumerated the following resources available to women; skilful home management, thorough, pragmatic, religious and patriotic child education especially with reference to their daughters as future mothers. These views did not account for the economic situation of many families in Wielkopolska forcing women to take up employment or some form of earning money. These views referred mainly to women from so called higher social classes and were applicable to a lesser degree to women earning their living.